

Tytuł: Wyścigowa konkurencja: Partynice - Pardubice
Autor: MAGDA NOGAJ
Data wydania: 16.5.2018

ródło: Gazeta Wyborcza
Specyfikacja: PL - Dzienniki ogólnopolskie
Tematyka: publicystyka i opinie
Rubryka: Wrocław

Mediatyp: prasa
Cz stołtliwo : dziennik

Strona: 1
Link:

Nakład: 188480
Rozpowszech niono: 122787

Ocena:

Temat: Wyścigi konne we Wrocławiu

AVE: 30 008 PLN

Wyścigowa konkurencja: Partynice – Pardubice

Pardubicki tor jest jednym z najsłynniejszych w Europie, ale Czesi przyznają, że ostatnio mają problem z organizacją wyścigów, bo czescy właściciele koni wolą rywalizować we Wrocławiu.

MAGDA NOGAJ

Start w Pardubicach to marzenie każdego dżokeja. Tamtejsza gonitwa przeszkodowa, słynna Wielka Pardubicka, jest jedną z najtrudniejszych i najbardziej prestiżowych na świecie. W tym roku zorganizowana zostanie już po raz 128. Jeden z największych czeskich portali internetowych Seznam.cz podał jednak informację, że władze toru mają poważny problem, bo coraz częściej właściciele koni zamiast gonitw w Pardubicach wybierają te na wrocławskich Partynicach.

- Wielu właścicieli i trenerów odkryło, że pieniądze można zdobywać za granicą dużo mniejszym wysiłkiem,



Wyścigi koni na Partynicach oglądają tysiące widzów

ponieważ nasz tor wyścigowy jest naprawdę wyjątkowy i trudny - powiedział czeskim dziennikarzem Martin Korba, dyrektor pardubickiego toru. - Wielkim konkurentem dla Pardubic stał się polski Wrocław, około 120 kilometrów od granicy z Czechami, który inwestuje w swój tor i stale go rozwija. W ostatnich latach gonitwy na Partynicach rzeczywiście bardzo zyskały na popularności. Zagranicznych właścicieli koni przyciągają dobre nagrody, ale też coraz bardziej atrakcyjny tor i jego rosnący w Europie prestiż. Od 2016 r. Wrocław organizuje gonitwy przeszkodowe w ramach pucharowych rozgrywek Crystal Cup, w których uczestniczy 12 renomowanych europejskich torów. Są wśród nich te najbardziej znane jak angielska mekka wyścigów przeszkodowych Cheltenham, francuskie Liond'Angers i czeskie Pardubice. Żeby sprostać wymogom Crystal Cup Partynice zbudowały nową przeszkodę wodną długą na 28 i szeroką na 12 metrów. Dzięki temu gonitwy są bardziej widowiskowe. Atrakcyjność toru podnosi też druga przeszkoda zbudowana w tym samym celu, tzw. bankiet. Koń musi wskoczyć najpierw na wysokość 1,3 metra, pogalopować po tym podwyższeniu gruntu i zeskoczyć.

Jeszcze w tym roku ma ruszyć na Partynicach budowa dwóch nowych stajni wyścigowych i stanąć namiotowa hala na potrzeby prężnie rozwijającej się rekreacji jeździeckiej, która w ciągu miesiąca przeprowadza 3 500 jazd, głównie dla dzieci. Wokół toru powstanie też ścieżka, po której będzie można spacerować. Tor zdobył na jej realizację fundusze unijne.

Czesi już teraz zazdroszczą nam frekwencji, bo liczba odwiedzających wrocławski tor w ostatnich latach wzrosła lawinowo. W sezonie 2012 przychodziło tam około 18 tys. osób, a dwa lata później było ich już ponad

100 tys. Średnia za lata 2013-2017 wynosi 65 tys. osób. W tym roku otwarcie sezonu przyniosło rekord pojedynczego mitingu - 15 tys. widzów.

Czesi poczuli oddech konkurencji na plecach. Dlatego, jak donosi tamtejsza prasa, zaczęli szukać sposobu, by powstrzymać odpływ publiczności i koni. „Spółka Wyścigowa musi dokonać inwestycji, które sprawią, że tor w Pardubicach będzie atrakcyjny zarówno dla właścicieli koni, jak i dla odwiedzających. Od sezonu 2018 będzie udostępniona nowa przeszkoda. Jest to woda o długości 50 metrów i szerokości 10 metrów, podobna do tej we Wrocławiu” - pisze portal Seznam.cz.

Jerzy Sawka, dyrektor Wrocławskiego Toru Wyścigów Konnych Partynice, powiedział nam, że Czechów oprócz nagród przyciąga też sam tor. Okazuje się, że jest on bardzo dobrym sprawdzianem dla ich koni startujących później w Europie.

- Fakt, że tor, którym kieruję od 2013 r., stał się konkurencją dla legendarnych Pardubic, to miód na moje uszy. Rywalizujemy na najwyższej półce - mówi Sawka. ●